Księga Izajasza

Rozdział 31

**Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg**

**1**. Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają na koniach i ufność pokładają w wozach wojennych, że liczne, i w jeźdźcach, że bardzo silni, lecz nie patrzą na Świętego Izraelskiego i nie szukają Pana. **2**. A jednak i On jest mądry i może sprowadzić zło, a swoich słów nie cofa; i powstaje przeciwko domowi złośników i przeciwko pomocy złoczyńców. **3**. Przecież Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; konie ich to ciało, a nie duch. Gdy Pan wyciągnie swą rękę, potknie się obrońca i upadnie broniony, i wszyscy razem zginą. **4**. Gdyż tak rzekł Pan do mnie: Jak warczy nad swoim łupem lew czy szczenię lwa, gdy zwołują przeciwko niemu całą gromadę pasterzy - lecz on nie boi się ich krzyku ani nie kuli się przed ich wrzaskiem, tak zstąpi Pan Zastępów, aby walczyć o górę Syjon i o jego wzgórze. **5**. Obroni Pan Zastępów Jeruzalem, tak jak ptaki latające nad gniazdem, ochroni i wyratuje, zachowa i wybawi. **6**. Nawróćcie się, synowie izraelscy, do tego, od którego tak bardzo się oddaliliście! **7**. Gdyż w owym dniu porzuci każdy swoje bałwany srebrne i swoje bałwany złote, które sporządziły dla was wasze grzeszne ręce. **8**. I padnie Asyria od miecza, lecz nie miecza ludzkiego, i nie miecz człowieczy ją pożre. I będą uciekać przed mieczem, a młodociani jej wojownicy pójdą do robót pańszczyźnianych. **9**. Jej skała rozpadnie się ze strachu, a jej wodzowie opuszczą w popłochu sztandar - mówi Pan, który ma ognisko na Syjonie i piec w Jeruzalemie.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01